Rok VI
Nr. 18/239/L
Stockholm, dnia 3 maja 1945r. Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

Ś. P.

J Ó Z E F   P R Z Y B Y S Z E W S K I

odznaczony orderem Polonia Restituta i dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi, zmarł opatrzony świętymi Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, w Sztokholmie dnia 28 kwietnia 1945r. przeżywszy 52 lata i pochowany został dnia 2 maja 1945r. na cmentarzu katolickim w Hadze pod Sztokholmem.

D O K O Ł A   P O L S K I E J   S P R A W Y :

(SL) Dotąd nie ma wiadomości o 15 Polakach, którzy zgłosili się dnia 27 i 28 marca do kwatery gen. Iwanowa, ani o Wincentym Witosie, którego wysłano o 3 dni później. Ponad miesiąc zupełnego milczenia i zupełnego braku wiadomości o losie, miejscu pobytu i roli osób, które w pojęciu całego cywilizowanego świata są parlamentariuszami i winny mieć pełną swobodę komunikowania się ze światem.

Nic o nich nie wiadomo. Na konferencji prasowej w Moskwie Osóbka-Morawski powiedział dnia 23 kwietnia, że i on nic o nich nie wie.

Z początku można było przypuszczać, że w Waszyngtonie, czy San Francisco będą się toczyły obrady w sprawie utworzenia polskiego rządu na zasadach jałtańskiej recepty. Stało się inaczej. Wielkie mocarstwa doszły do przekonania, że wiązanie losów konferencji z tą trudną sprawą może doprowadzić do tego, że konferencja nie będzie się wogóle mogła odbyć. Jak dotychczas bowiem, Rosja nie wykazuje żadnych znamion ustępliwości, a Anglia i Ameryka doszły wreszcie do przekonania, że dalej już ustępować naszym kosztem nie mogą. Sumienie świata daje jeszcze znaki życia.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Truman usiłował mianowicie przyczynić się do rozwiązania polskiej sprawy. Przyjął on dwukrotnie min. Mołotowa, z którym konferowali również ministrowie Eden i Stettinius. Następnie min. Mołotow porozumiewał się z Moskwą. Skutek tego wszystkiego był jednak tylko taki, że min. Mołotow oświadczył następnie na konferencji prasowej, że sprawa polska jest bardzo skomplikowana, że trzeba ją bardzo gruntownie przygotować, że nie można rozwiązać polskiej sprawy bez udziału Polaków (!), że Rosja będzie zacieśniać więzy łączące ją z Polską... że istotą problemu nie jest spór między Polakami, lecz sprawa między Polakami a aliancką komisją, że s p r a w a   p o l s k a   n i e   b ę d z i e   d y s k u t o w a n a   n a   k o n f e r e n c j i .

Oświadczenie min. Mołotowa nie zgadza się z uczciwą prawdą. Istotnie, nie ma sporu między Polakami. Gdyby bowiem Polacy mogli swobodnie wykonać swą wolę tak, jak swobodnie wykonują swą wolę Belgowie czy Francuzi, to całe to niesławne, komunistyczno-totalistyczne i przede wszyst-

kim obce nam, niepolskie przedstawienie lubelskie nie trwałoby 20 minut. Jest ono bowiem nie narzędziem i wyrazem woli polskiego narodu, tylko narzędziem i wyrazem polityki sowieckiego rządu.

Nie ma również żadnej sprawy między aliancką komisją a Polakami, choćby poprostu dla tego, że rząd sowiecki nie dopuszcza wcale do kontaktu między tą komisją a społeczeństwem polskim i jego politycznymi rzecznikami.

Jedyny spór, jaki rzeczywiście istnieje, to tragiczny konflikt między narodem polskim, który chce żyć w zgodzie z Rosją, ale swoim własnym, samodzielnym, demokratycznym, nie-komunistycznym i nie-dyktatorskim życiem, a rządem sowieckim, który chce nam narzucić sowiecką ideologię, komunistyczny ustrój i sowiecką organizację państwową. Oto jest jedyny konflikt w polskiej sprawie, a stawką w tej grze jest życie polskiego państwa i polskiego narodu.

Widząc, że mocarstwa anglosaskie odpierają frontowe rosyjskie natarcia w sprawie utworzenia nowego polskiego rządu na wzór i podobieństwo niesławnego komitetu lubelskiego, rząd sowiecki chciałby przez swą delegację w San Francisco dojść do celu flankowym manewrem. Oto z automatyczną poprostu regularnością sowiecka delegacja (lub uzależnione od niej instancje) ponawia wniosek, by dopuścić delegatów lubelskich na konferencję. Nazywa się to wnioskiem o "dopuszczenie Polski". Cel jest jasny: jeśli mocarstwa zachodnie by na to poszły, będzie to miało taki skutek, jakby faktycznie uznały lubelski rząd. O to właśnie chodzi. Ostatnio strona sowiecka usiłowała powiązać sprawę reprezentacji lubelskiej ze sprawą dopuszczenia na konferencję Argentyny. Manewr się nie udał. Anglosaskie mocarstwa i cały zespół konferencji postanowiły wbrew sowieckim wnioskom dopuścić Argentynę i nie dopuszczać Lublina. W ten sposób przeszło 40 wolnych państw świata dało wyraz swej opinii o polityce sowieckiej w Polsce.

---- o ----

Generał Bor-Komorowski.

Od naocznych świadków, a m.in. od współpracownika TIMES, który przebywał w oflagu 4-c aż do uwolnienia jeńców z tego obozu przez amerykańskie wojska, co miało miejsce dnia 15 kwietnia b.r., uzyskano następujące wiadomości:

W końcu lutego b.r. ewakuowano z oflagu 4-d pod Norymbergą, pieszym marszem 13 oficerów i 7 szeregowych polskich. Przebywali oni dotychczas w grupie 1.3oo wojskowych francuskich, ponieważ jako jeńcy z kampanii 194or. we Francji, traktowani byli jako Francuzi. Dnia 27 lutego przeniesiono ich do oflagu 4-c, który mieścił się w zamku Colditz, nie daleko Kamienicy Saskiej (Chemnitz). Zamek zdobią, nawiasem mówiąc, herby polskie i saskie z epoki Augusta II.

W tym oflagu, przeznaczonym zasadniczo na obóz karny dla brytyjskich jeńców, siedziało ponad 3oo Anglików, kilku lotników czeskich, 2 Jugosłowian, 5 Amerykanów i 3o Francuzów. Była też nieliczna grupa polska, w której nowoprzybyli Polacy ze wzruszeniem ujrzeli gen. Bora-Komorowskiego z garstką wziętych z nim do niewoli oficerów.

Stosunek Niemców do gen. Bora był poprawny. Wolno mu było porozumiewać się za dnia z innymi jeńcami. Natomiast na noc ustawiano specjalne warty i przerywano komunikację ze współwięźniami. Karmiono go, jak wszystkich. O ile na niego i jego otoczenie przypadało więcej paczek, niż wynosiła niemiecka norma, paczki zabierano.

W marcu przybył do gen. Bora wysłannik berlińskiego ministerstwa spraw zagranicznych i zawiadomił go, że Niemcy nie pozostawią go na terytorium zagrożonym przez sowieckie wojska. Dnia 1o kwietnia przybył doń ponownie wysłannik niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z następującą ofertą niemieckiego rządu: gen. Bor, wraz ze swymi polskimi oficerami których sobie wybierze, zostanie natychmiast zwolniony pod warunkiem, że pomoże Niemcom przy tworzeniu podziemnej armii do walki z Rosją. Była to trzecia z kolei oferta, którą przedstawiono gen. Borowi w okresie jego pobytu w niewoli. Po raz trzeci generał odmówił. Dnia 12 kwietnia w nocy zawiadomiono gen. Bora, że za dwie godziny zostanie wywieziony. Wyjazd nastąpił samochodami dnia 13 kwietnia o godz. 1,3o.

Razem z gen. Borem wywieziono: gen. Pełczyńskiego, gen. Chróściela, gen. Kossakowskiego, gen. Sawickiego, gen. Skroczyńskiego, płk. Iranka, ppłk. Zdanowicza, rtm. Połubińskiego, kpt. Jankowskiego, por. Hermela, ppor. Wójtowicza, jednego ppor. lekarza i 3 szeregowych.

Wywieziono ich we niewiadomym kierunku. Nie uczyniono tego jednak

z obawy przed Rosjanami, gdyż Colditz było zagrożone przez wojska amerykańskie. Jeden pocisk amerykański uderzył w zamek. Wówczas jeńcy sporządzili z prześcieradeł i kołder brytyjską, amerykańską i polską flagę i wywiesili je na wieżach. Dowództwo obozu nie tylko temu nie przeszkadzało, ale wskazywało, gdzie flagi najlepiej wywiesić. Artyleria amerykańska zaczęła oszczędzać zamek, który wreszcie zajęto. Gdy Amerykanie uwalniali jeńców z zamku, było w nim jeszcze 14 oficerów i 4 szeregowych polskich, którzy odzyskali wolność. Nie było już jednak gen. Bora i wywiezionych z nim osób.

---- o ----

W I A D O M O Ś C I

z Kraju i ze Świata.

Dzięki wzruszająco pięknemu i szlachetnemu czynowi hr. Folke-Bernadotte i Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, od szeregu ostatnich dni przybywa do Szwecji z obozów koncentracyjnych w Niemczech znaczna ilość Polek (w tym dużo Żydówek) i pewna ilość polskich dzieci.

Imienne listy przybyłych i przybywających są obecnie w opracowaniu i redakcja WIADOMOSCI POLSKICH ma nadzieję, że wkrótce będzie mogła podać do wiadomości, gdzie i kiedy listy te będą wyłożone do wglądu.

x x
x

Pobór do armii Żymierskiego jest na ukończeniu. Radio Warszawa podało, że komisje uzupełnień działają w całej pełni i że "codziennie zgłasza się 1.000 osób w podniosłym nastroju". Każdy poborowy może się zgłosić jako kandydat na oficera, poczym zostaje poddany starannemu badaniu przez politruka. Kto się nie zgłosił w podniosłym nastroju, temu się zapewne ten nastrój udziela po przesłuchaniu.

Gen. Żymierski oświadczył, że na froncie walczy już 10 polskich dywizji, że tworzy się następnych 10 i że do końca roku będzie razem 30 dywizji. Dotąd jest 30.000 oficerów, wkrótce zaś przybędzie dalszych 14.000.

Za wyjątkiem jednego kursu oficerskiego, który znajduje się w Krakowie, gdzie umieszczono tylko najbardziej zaufany element z PPR, wszystkie inne kursy oficerskie odbywają się w Rosji. Oficerowie z obozów jeńców są po rejestracji wysyłani również na przeszkolenie do Rosji.

W Rosji (a mianowicie w Odessie) odbywa się również szkolenie marynarzy Polaków.

Zarządzono wojskową rejestrację kobiet roczników 1921-1925.

x x
x

Sowiecka PRAWDA donosi, że w Polsce wprowadzono przymus pracy w odniesieniu do wszystkich mężczyzn i kobiet w wieku od 16 do 65 lat.

Przymus pracy ma zostać w pierwszym rzędzie wykorzystany dla odbudowy stolicy.

x x
x

Do Lizbony dotarły z Polski prywatne listy z listopada ub.r. Z listów tych wynika, że władze - nie wiadomo czy lubelskie, czy sowieckie - prowadzą dochodzenia, kto z Polaków posiada krewnych w Wielkiej Brytanii, przyczym obiecują żonom, że dopomogą im do połączenia się z mężami. Jak wynika z tych listów, pewna ilość kobiet wyjechała do Moskwy, gdyż zapewniono je, że będą mogły stamtąd udać się w dalszą drogę do Anglii.

PAT, który podaje tę wiadomość, przypomina, że w r. 1940 wywieziono pewną ilość kobiet do Kazakstanu i na Syberię, oświadczając im, że jadą do swych mężów, którzy byli polskimi jeńcami wojennymi w Rosji. Niektóre z tych kobiet wydostały się z Rosji po pakcie gen. Sikorskiego i przebywają obecnie w Anglii.

x x
x

DZIENNIK POLSKI dowiaduje się, że w Sofii zaaresztowano prawie wszystkich przebywających tam Polaków pod zarzutem rzekomej działalności antypaństwowej.

Również w Bukareszcie wszczęto aresztowania Polaków. W pierwszych dniach kwietnia zaaresztowano 40 osób.

Osoba przybyła w kwietniu z Budapesztu do Kairu opowiedziała tamtejszemu korespondentowi P T'a o tragicznych losach uchodźców polskich, którzy przeżyli oblężenie węgierskiej stolicy. Gdy po wyparciu Niemców z miasta, uchodźcy polscy wyszli z pod ziemi, okazało się, że są pozbawieni wszelkiej pomocy, gdyż zabrakło Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, a pracownicy polskiej samopomocy społecznej zostali zaaresztowani i wysłani w niewiadomym kierunku. Po całym Budapeszcie wyszukiwano Polaków, których zgromadzono następnie w jednym miejscu, gdzie oczekiwali na dalsze wypadki.

Ponad to w okresie sowieckiej ofenzywy przybyło ze wschodu do Budapesztu dodatkowo 4.ooo Polaków, których położenie było tym tragiczniejsze, że wobec trudności aprowizacyjnych miejscowa ludność nie może przy całej życzliwości okazać uchodźcom polskim pomocy.

x x
x

Sowiecka PRAWDA donosi, że dnia 21 kwietnia w sali posiedzeń Rady Narodowej w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia 75-letniej rocznicy urodzin Lenina. Posiedzenie zakończyło się uchwaleniem adresu hołdowniczego dla marsz. Stalina.

x x
x

Londyńska MYSL POLSKA donosi, że do Anglii dotarł banknot wydany pod lubelsko-sowiecką okupacją w Polsce. Na banknocie tym zamieszczono taką klauzulę w swoistej polszczyźnie: "Przyjmowanie we wszystkich wypłatach jest obowiązkowym".

Żeby trochę więcej szczerości... Banknoty złotowe nosiłyby wówczas napis w najklasyczniejszej już lubelskiej polszczyźnie: "Znamia Lenina-Stalina wiediot nas k pobiedie", co znaczy: sztandar Lenina-Stalina wiedzie nas ku zwycięstwu.

x x
x

Pierwszy statek z pomocą UNRRA'y dla Polski i Czechosłowacji przybył według wiadomości z ostatniej dekady kwietnia ze Stanów Zjednoczonych do jednego z portów na Czarnym Morzu.

x x
x

PAT donosi, że w Galerii Vanderbildta w Nowym Yorku otwarto wystawę dokumentów i fotografii ilustrujących powstanie warszawskiego geta. Na uroczystości otwarcia wystawy obecni byli m.in. gubernator stanu New York, Dewey - burmistrz Nowego Yorku, La Guardia - prezes Centrali Związków Zawodowych AFL, Green. Znany artysta filmowy Paul Muni odczytał testament b.p. S. Zygielbojma.

W rocznicę tragicznego i bohaterskiego powstania warszawskiego geta, prasa polska w Londynie zamieściła obszerne artykuły, składając hołd ofiarom i bojownikom warszawskiego geta.

x x
x

Uwolniony z niewoli niemieckiej prymas Polski, ks. kardynał Hlond, który początkowo udał się do Paryża, przybył dnia 25 kwietnia do Rzymu.

x x
x

K O M U N I K A T Y   L O K A L N E

-x- Powtarzamy program na przypadający dziś dzień Trzeciego Maja.

(1) O godz. lo-ej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów przy Linnégatan 79.

(2) Od godz. 16-ej do 18-ej Pan Minister oraz Pani Kaarin Sokolniccy przyjmować będą kolonię polską w Poselstwie.

(3) O godz. 2o-ej Szwedzko-Polskie Towarzystwo urządza wieczornicę w wielkiej sali Borgarskolan. Program wieczornicy: powitanie przez przewodniczącego adw. Georga Stjernstedta, odczyt red. Ture Nermana, recytacja p. B. Berglunda, śpiew artystki operowej Lorri Lail, gra ny fortepianie p. Wiaczesława Witkowskiego.

Bilety na wieczornicę w cenie dwóch, pięciu i dziesięciu koron. Dochód przeznaczony jest na pomoc dla polskich dzieci.

-x- W sobotę, dnia 5 maja o godz. 19,3o odbędzie się w kaplicy przy Bergsgatan 11 Nabożeństwo Majowe. Nabożeństwa Majowe odbywać się będą w każdą sobotę maja o tej samej porze.

-x- Pełnomocnik Zarządu Głównego Związku Polskich Ziem Zachodnich z siedzibą w Londynie, Norbert Sommerfeld ogłasza, że w środę, dnia 9 maja o godz. 2o-ej, w lokalu Ogniska (Stockholm, Jungfrugatan 3o) odbędzie się zebranie organizacyjne Związku Polskich Ziem Zachodnich, oddział w Szwecji.

Uprasza się o przybycie osób zainteresowanych pracami organizacji Pomorzan, Ślązaków i Wielkopolan.

-x- Wyszedł z druku i ukazał się w sprzedaży samouczek języka angielskiego zaopatrzony w dokładny akcent i wymowę opartą na oryginalnych źródłach angielskiej ortofonii, z tłumaczeniem polskim.

Samouczek, którego cena wynosi 4 kr, jest do nabycia w biurze Opieki Społecznej, Jungfrugatan 3o u p. dr. Bara, do którego uprasza się kierować zamówienia i zgłoszenia na wysyłkę egzemplarzy na prowincję i u którego można również nabyć powielany szwedzko-polski słownik w cenie 2 kr.

Samouczek angielski nabyć można również w firmie Löthman o. Larsson, Karlavägen 6o, na vis à vis Wydziału Konsularnego Poselstwa R.P.

-x- Z okazji Święta Trzeciego Maja p. Jan Baykowski złożył w Sekcji Kulturalno-Oświatowej jako ofiarę na rzecz Biblioteki Polskiej w Sztokholmie oraz polskich ośrodków uchodźczych 4 samouczki języka angielskiego dla Polaków oraz 4 słowniki polsko-szwedzkie.

-x- P. Grzegorz Głogowski złożył w redakcji sumę kr. 5.- na pomoc dla dzieci polskich, zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Józefa Przybyszewskiego.

-x- Redakcja WIADOMOŚCI POLSKICH prosi uprzejmie pp. Prenumeratorów, by zechcieli punktualnie przekazywać prenumeratę, zgłaszać w porę zmianę adresu oraz zawiadamiać o wyjeździe ze Szwecji.

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
korzenie	M 28, 30	26.11.1945	1o gr korzeni
cukier	Sä 46, 48	4.6.1945	1 kg cukru
tytoń	nr. 5o	18.5.1945.	według dotychczasowych norm

Dnia 7 maja 1945r. kończą się kartki na:

kawę (B 218, 219 i 22o);

oraz

chleb (RV 25 do 28).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 3o/II, tel. 61-63-59
tel redakcji: 67-4o-34.